

## Ważne sprawy- dykcja

**Dykcja** to sposób wymawiania, czyli łączenia głosek w słowa i słów w zdania. Słowo to pochodzi z języka łacińskiego (dictio) i oznacza sposób mówienia, poprawnego wymawiania wyrazów. Poprawna dykcja opiera się na znajomości norm i zasad kultury słowa oraz sprawności artykulacyjnej. Dykcja jest ważnym elementem mowy ciała, wpływa na nasz wizerunek w społeczeństwie, na jakość przekazu i komunikatu słownego. Dobra dykcja to podstawowy atrybut przyszłego aktora, dziennikarza, nauczyciela, polityka, menadżera

### Na dykcję składają się:

1. Sprawna i precyzyjna wymowa szeregów głoskowych, spółgłosek oraz ciągów słownych. Łączy się to również z siłą głosu, jego wysokością oraz barwą;
2. Prawidłowe akcentowanie;
3. Frazowanie – nadanie pewnego rodzaju melodii słowom, tak by jako całość brzmiały płynnie;
4. Stosowanie pauz;
5. Mówienie bez dialektów i naleciałości regionalnych – oczywiście w zależności od sytuacji, w której jesteśmy. Warto podkreślić, że absolutnie nie są one błędem, a często nawet dodają uroku i oryginalności wypowiedzi.

Osoba dbająca o dykcję stara się dokładnie wymawiać każdą głoskę, bez ich upraszczania i redukowania, a także bez „zjadania” sylab i końcówek.

Oto propozycje ćwiczeń przygotowane przez **easy.voice.pl**

### **Warianty ćwiczeń:**

- Wymawiamy zdania i wyrażenia bardzo powoli, wyraźnie. Stopniowo przyspieszamy tempo, aż będziemy mówić bardzo szybko, ale na tyle, by zachować wyrazistość i zrozumiałość mowy.
- Wymawiamy zdania i wyrażenia powoli, z przesadną artykulacją głosek, zwłaszcza z wyraźnym otwarciem, opuszczeniem żuchwy na samogłoskach. Brzmienie wyrazów może nieco różnić się od normalnej wymowy. Następnie wymawiamy zdania i wyrażenia w naturalny sposób, starając się zachować odczucia przestrzeni i swobody jakie towarzyszyły przesadnej artykulacji.

- Wymawiamy zdania i wyrażenia z korkiem od wina. Bierzymy niezbyt gruby korek od wina. Wkładamy go poziomo między zęby, nie za głęboko, by nie blokować języka. Staramy się nie zaciskać na nim zębów. Zęby jedynie podtrzymują korek. Wymawiamy zdania i wyrażenia powoli, bardzo dokładnie. Początkowo jest to trudne i wymaga dużej precyzji ruchów narządów artykulacyjnych. Brzmienie wyrazów jest zniekształcone. Jednak z każdym kolejnym ćwiczeniem - poprawia się. Następnie wymawiamy zdania i wyrażenia bez użycia korka, odczuwając swobodę i przestrzeń w czasie mówienia.

Ostatecznie dążymy do tego, by mówić w naturalnym tempie, wyraźnie, bez sztuczności, hiperpoprawności i grymasów mających dawać innym do zrozumienia, że dokładnie wymawiamy każdą głoskę. Mówimy bez upraszczania, redukowania głosek w zbitkach typu "las – stał", "jak – koń"; bez „zjadania” sylab, końcówek np. nie mówimy wpat zamiast wpaść, nie mówimy "nie marszczoła" zamiast "nie marszcz- czoła" itp.

#### **Wybór ćwiczeń dykcyjnych:**

- Ala i Olo pojechali do Aten.
- Tolo ma samolot.
- Aktualny ideał to przeogromny areał.
- Abstynencja absolwentów atrakcją astronomiczną akademii.
- Autentyczna autobiografia autokraty zawsze robiła wrażenie na autorach różnego autoramentu.
- Apetyczny automat Andrzeja atakował antyseptyczną akupresurę, akceptując akacyjny afekt autentycznego arystokraty.
- Egipcjanin erotoman egoistą był od wieków.
- Elegancki elektronik Emanuel Emski egzaminuje Edka elektryka.
- Euforia idioty zaaferowała jednoosobowe audytorium uosobionego intelektualisty.
- Jedenastoletni katalizator.
- .Oko obłoku na otoku.
- Okropny, okopcony okulista optycznie odkrywał oszustwo ortopedy.
- Ukoronowane korespondencja.
- Burżuazyjny ideolog Orfeusz kontynuował neoromantyczną ewakuację konstruując aktualny repertuar poetyczny teatru.
- Satelita telekomunikacyjny.
- Wyindywidualizowaliśmy się z rozentuzjzmowanego tłumu, który entuzjastycznie oklaskiwał przeliteraturalizowaną i przekarykaturowaną sztukę.
- Rebeka rozwinęła różowe ręczniki, Romek reperował rower, ruda Renata rysowała rydze, a Roksana rozsypała ryż.

- Piotr łotr, łotrom kmostr.
- Piotr trzpiot, Piotra kmostr z łotrów łotr; Piotr łotr, łotrom kmostr.
- Jesiotr nura w Prut, a Piotr za nim w bród.
- Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.
- Dromader z Durbanu turban pożarł panu.
- Rozrewolwerowany rewolwer rozrewolwerował się.
- Rewolwerowiec wyrewolwerowany na wyrewolwerowanej górze rozrewolwerował się.
- Drgawki kawki wśród trawki – sprawką czkawki te drgawki.
- Tracz tarł tarcicę tak, takt w takt, jak takt w takt tarcicę ratak tarł.
- Stół z powyłamowanymi nogami, drabina z powyłamowanymi szczeblami.
- Trzy cytrzystki.
- Czy trzy, czy trzydzieści trzy, czy trzysta trzydzieści trzy?
- Włóż płaszcz w deszcz.
- W czasie suszy suchą szosą Sasza sobie szybko szedł.
- Nie pieprz Pietrze wieprza pieprzem, bo przepieprzysz, Pietrze, wieprza pieprzem.
- W Szczepieszynie chrząszcz brzmi w trzcinie.
- Trzmiel na trzosie w trzcinie siedzi, z trzmiela śmieją się sąsiedzi.
- Przeleciały trzy pstre przepiórzyce przez trzy pstre kamienice.
- Koszt poczt w Tczewie.
- Szelestnym szemrzą brzozy szeptem.
- Suszarnia suszyła susz.
- Nie marszcz czoła.
- Szkoda, że ze Szwecji.
- Cóż że ze Szwecji.
- Zmiażdż dżdżownicę.
- Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie.
- Zziajany zieć z żądy zziębnał, z źdźbła zżuł, zżarł i zżółknał.
- Błysk szabel rozświetlił wąsate twarze.
- Jola lojalna, lojalna Jola, nielojalna Jola.
- Lulaj Jolu lalę.
- Pstry pstrąg pstryknał, drgnął, kaszlnął, parsknął i cierpliwie pełznął w płyciznę.
- Moje miłe małe, miłe moje małe, małe moje miłe, miłe małe moje, moje małe miłe, małe miłe moje.
- Wpadł ptak w dół.
- Szpieg zbiegł, smyk znikł, pies wściekł, deszcz ściekł, miecz siekł.
- Płaczliwa płaczka płakała nad tandetnym płaszczem buńczucznego dzierzymordy.
- S ieje zioła sioło, sielskie zielsko wkoło.
- Kura biała piała, kaczką czkawkę miała.
- Raz żabka z Rabki dostała sapki, bo zamiast butków nosi w deszcz klapki.
- Z czeskich strzech szło Czechów trzech.  
Gdy nadszedł zmierzch, pierwszego w lesie zdusił zwierz,

Bez śladu w gąszczu drugi szczeł,  
Trzeci jedno z Czechów trzech  
Osiągnął marzeń kres.

- W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz.  
Trzasnął drzwiami też zgrzyt mu zbrzydł,  
Przecież sprzęt przestał brzmieć.  
Przez przypadek starzec szczeł,  
Żebrząc żre zżuty strzęp  
Przy użyciu sztucznych szczęk.  
Aż raz rzecze mistrz:  
Przasnysz znasz, sprzedaj trzos,  
Wstrzymaj łzy, możesz brzytwą zarost strzyc,  
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,  
Brzaskiem wrzesień srebrzy wrzos.
- Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc  
Przed chrzcinami chciał się przystrzyc.  
Sam się strzyc nie przywykł wszakże,  
Więc do szwagra skoczył: szwagrze,  
Szwagrze, ostrzyż mnie choć krztynę,  
Bo mam chrzciny za godzinę.  
Nic prostszego – szwagier na to,  
Żono! Brzytwę daj szczerbatą,  
W rżysko będzie strzechę Szczygła  
Ta szczerbata brzytwa strzygła.  
Usłyszawszy straszną wieść  
Szczepan Szczygieł wrzasnął: cześć!  
I przez grządki poza szosą niestrzyżony czmychnął w proso

Zachęcam do ćwiczeń i spróbowania swoich sił☺

Źródła:

- <https://manka-academy.com/praca-z-glosem-dykcja-i-artykulacja/>
- <https://easyvoice.pl/czytelnia/cwiczenia-dykcyjne/91/cwiczenia-dykcyjne>
- [https://cloud2x.edupage.org/cloud/CWICZENIA\\_DYKCJI\\_I\\_EMISJI\\_GLOSU\\_DLA\\_MOWCOW\\_MLODSZYCH\\_I\\_NIECO\\_STARSZYCH.pdf?z%3AuXnUlarWOIKsRRV%2F96v2ac2nrko1loqRgHhhqIotJZHuqbtMhwTjxa%2B75MRWRhCZ](https://cloud2x.edupage.org/cloud/CWICZENIA_DYKCJI_I_EMISJI_GLOSU_DLA_MOWCOW_MLODSZYCH_I_NIECO_STARSZYCH.pdf?z%3AuXnUlarWOIKsRRV%2F96v2ac2nrko1loqRgHhhqIotJZHuqbtMhwTjxa%2B75MRWRhCZ)